

Agata Młynarska-Jurczuk  
Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie

## CZY NARÓD MOŻE PRZEPROSIĆ? UWARUNKOWANIA I CHARAKTERYSTYKA ZBIOROWYCH AKTÓW PRZEPROSIN

**Is it possible for a nation to apologize? The determinants and characteristics of collective acts of apology.**

### ABSTRAKT

Zbiorowe akty przeprosiny, zdaniem wielu badaczy, stały się nieodłączną częścią współczesnej polityki. Celem niniejszego artykułu jest wskazanie społeczno-historycznych uwarunkowań rosnącej popularności zbiorowych aktów skruchy, oraz określenie warunków ich skuteczności. Pojęcia takie, jak: wina, krzywda, przebaczenie, odnoszą się zasadniczo do sfery osobistych przeżyć i kontaktów między jednostkami, zatem próby przeniesienia ich na poziom zbiorowy stanowią źródło problematyczności. Jest to przede wszystkim pytanie o sposoby legitymizacji przeprosiny zbiorowych oraz polityczny charakter rytuałów pojednania. Celem artykułu jest również zilustrowanie zawartych w nim rozważań teoretycznych na podstawie analizy przeprosiny prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego za pogrom w Jedwabnem, dokonany przez Polaków na ich żydowskich sąsiadach.

**Słowa kluczowe:** zbiorowe przeprosiny, wina, przebaczenie, Jedwabne

### ABSTRACT

Collective apologies are an inseparable part of contemporary politics. The main aim of this paper is to present both the social and historical background of the growing popularity of collective apologies and to indicate the terms of their effectiveness. Since notions such as guilt, harm and forgiveness belong to the sphere of personal experience and interpersonal relations, any attempts to transfer them onto a collective level will be especially problematic. Most of all, it is a question of building the legitimacy of political apologies and about the methods used to create such a legitimacy, as well as their underlying political character. Finally, the aim of this paper is to illustrate the theoretical considerations included in it, on the basis of an empirical analysis of the apologies for the Jedwabne massacre made by Aleksander Kwaśniewski.

**Keywords:** collective apologies, guilt, forgiveness, Jedwabne

### Wstęp

Przeprosiny zyskują coraz większe znaczenie zarówno w sferze prywatnej, jak i publicznej. Przedmiotem dociekań zawartych w niniejszym artykule jest szczególna forma przeprosiny publicznych, które określane są tutaj mianem przeprosiny zbiorowych. Termin ten wymaga jednak doprecyzowania.

W myśl pionierskiej pracy na temat przeprosiny Nicholasa Tavuchisa [1991: 48], przeprosiny mogą przyjąć cztery następujące formy: przeprosiny między jednostkami (*One to One*); przeprosiny jednostek wobec zbiorowości (*One to Many*); przeprosiny zbiorowości wobec jednostek (*Many to One*) oraz przeprosiny między dwoma zbiorowościami (*Many to Many*). Już na

pierwszy rzut oka widać, że stosowanie określenia – przeprosiny publiczne – może być mylące. Jeśli jako publiczne potraktujemy te akty przeprosin, które po prostu czynione są w obecności stron trzecich, chociażby takich, jak publiczność programu telewizyjnego, to mogą one przyjąć wszystkie wymienione wyżej cztery formy. Niniejszy artykuł dotyczy natomiast ostatniego z wymienianych przez Tavuchisa trybów przeprosin, w którym zarówno strona przepraszająca, jak i przepraszana występuje w formie zbiorowości, i które określane są tutaj mianem przeprosin zbiorowych. Są to jednocześnie przeprosiny, które dotyczą dotkliwych dla danej zbiorowości aktów przemocy czy nadużyć.

W literaturze naukowej spotkać się można z kilkoma określeniami przeprosin w sferze publicznej. Mówi się zatem o przeprosinach politycznych, oficjalnych czy wreszcie zbiorowych<sup>1</sup>. W niniejszym tekście terminy te używane są zamiennie. Ponieważ jednak mogą być mylące, pamiętać należy, że zawsze chodzi tutaj o te akty skruchy, które określone zostały wyżej mianem zbiorowych.

Artykuł składa się z dwóch części. W części pierwszej podjęte zostały ogólne rozważania, dotyczące uwarunkowań rosnącej popularności przeprosin zbiorowych, różnic dzielących przeprosiny w wymiarze zbiorowym od przeprosin indywidualnych oraz zagadnienia dotyczące funkcji i skuteczności politycznych aktów skruchy. W części drugiej analizie poddane zostały przeprosiny prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego za pogrom w Jedwabnem, dokonany przez Polaków na ich żydowskich sąsiadach. Analiza uwzględnia dyskursywne i retoryczne składniki przeprosin, sposoby ich legitymizacji oraz ich polityczny charakter.

### Uwarunkowania zbiorowych aktów skruchy

W ciągu ostatnich kilku dekad mamy do czynienia z fenomenem rozprzestrzeniania się publicznych aktów przeprosin [Barkan 2000, Brooks 1999, Celemajer 2008]. W wyniku tego procesu przeprosiny i potencjał uzdrawiania, jaki ze sobą niosą, które długo zarezerwowane były wyłącznie dla sfery osobistych przeżyć jednostek, wkroczyły w początkowo zupełnie obcy obszar polityki i kontaktów międzygrupowych i międzynarodowych. Podczas gdy jeszcze kilkadziesiąt lat temu pomysł, że liderzy polityczni mogą przepraszać w imieniu narodu, jeśli nie stanowił absurdu, to przynajmniej anomalie, to obecnie zaliczyć je można do repertuaru podstawowych strategii prowadzenia polityki, szczególnie w obszarze związanym z łamaniem praw człowieka oraz niesprawiedliwości na tle politycznym i społecznym [Celemajer 2008: 14–15].

Zbiorowe akty skruchy różnie określane są w literaturze, zwykle jednak podkreśla się ich powszechność. Roy Brooks [1999] nazywa okres po zakończeniu zimnej wojny epoką przeprosin, Lazar Barkan [2000] odwołuje się przede wszystkim do retoryki winy, mówiąc o globalnym rachunku sumienia. W podobnej stylistyce utrzymane jest określenie „globalnej ery prawdomówności” (*global era of truth-telling*), mające na celu podkreślenie rosnącej liczby komisji ds. prawdy i pojednania [Nytagodien, Neal 2004].

Choć niektórzy autorzy wskazują na europejski rodowód politycznych aktów przeprosin w ich współczesnym kształcie, to jest to fenomen, który obecnie rozprzestrzenił się na wszystkie kontynenty. Zbiorowe akty przeprosin dotyczą zarówno zbrodni i nadużyć popełnionych

---

<sup>1</sup> Dla przykładu przytoczyć można niektóre definicje przeprosin politycznych i oficjalnych. Przeprosiny polityczne w szerokim sensie definiowane bywają, jako przeprosiny składane w imieniu ciał politycznych bądź społecznych, takich jak rządy czy organizacje religijne za krzywdy wymierzone wobec określonych grup i zbiorowości. Zgodnie z definicją Michaela Marrusa [2006: 3–4], przeprosiny oficjalne to przeprosiny składane w imieniu ciał publicznych – narodów, rządów czy instytucji – w odpowiedzi na historyczne krzywdy.

w czasie wojny, jak i tych wynikających z polityki państwa prowadzonej wobec jego obywateli. Warto przytoczyć tutaj kilka przykładów. W 1965 r. biskupi polscy wystosowali list do biskupów niemieckich, w którym znalazły się pamiętne słowa „przebaczamy i prosimy o przebaczenie”, wprowadzając tym samym jako pierwsi pojęcie przebaczenia w obszar politycznych deklaracji. Pięć lat później kanclerz Willy Brandt uklęknął pod warszawskim pomnikiem Bohaterów Getta, który to gest stał się symbolem niemieckiego podejścia do historii [zob. Wigura 2011]. W 1994 r. premier Japonii, Tomichii Murayama, wyraził skruchę za wykorzystywanie kobiet z terenów okupowanych przez Japonię w czasie drugiej wojny światowej jako kobiet do towarzystwa dla japońskich żołnierzy tzw. *comfort women* [zob. Kishimoto 2004]. Premier Australii, Kevin Rudd, przeprosił w 2008 r. rdzennych obywateli tego państwa, a szczególnie tych, których dotyczy określenie „skradzionych generacji”, za działania rządu australijskiego polegające na zabieraniu dzieci z ich rodzin [zob. Hastie, Augoustinos 2012, Philpot, Balvin, Mellor 2013]. Również w 2008 r. kanadyjski premier, Stephen Harper, przeprosił rdzenną ludność za przymusową asymilację dzieci w rządowych szkołach [zob. Edwards 2010].

Wbrew temu, co mogłoby się wydawać, publiczne przeprosiny nie są wynalazkiem polityki współczesnej. Obraz cesarza Henryka IV stojącego w 1077 r. boso u bram zamku papieża Grzegorza VII i wyrażającego skruchę na zawsze zapamiętany został jako symbol kultury zachodniej. Pod koniec XIX wieku zaczęło pojawiać się coraz więcej politycznych aktów skruchy, prezydent Stanów Zjednoczonych, Abraham Lincoln, prosi Boga o przebaczenie grzechu wojny domowej w roku 1863, a dwa lata później nazywa niewolnictwo obrazą Boga (Howard-Hasemann). Jak już jednak zostało wspomniane, dopiero zakończenie drugiej wojny światowej dało początek aktom politycznych przeprosin i przebaczenia w ich współczesnym kształcie. Początkowo był to problem, który dotyczył przede wszystkim narodu niemieckiego i jego polityki radzenia sobie z bolesną przeszłością. Holocaust jako jedno z najważniejszych wydarzeń kształtujących tożsamość europejską XX wieku stał się wydarzeniem wyznaczającym kształt współczesnej polityki przeprosin [Wigura 2011: 15-17]. Jednak prawdziwe przyspieszenie w obszarze zbiorowych aktów skruchy następuje po zakończeniu zimnej wojny, kiedy to pytania dotyczące moralności i sprawiedliwości na dobre wkroczyły w obszar polityki [Barkan 2000: XVI–XVII].

Dotychczasowy w miarę stabilny porządek, który w Europie wyznaczony został przez układ sił ustalony przez koniec drugiej wojny światowej i podtrzymywany w czasie zimnej wojny, w latach 80. i 90. zaczął się chwiać pod naporem procesów demokratyzacji, które wkroczyły także do obszaru pamięci zbiorowej, przynosząc różnicowanie wizji przeszłości [Wolff-Powęska 2005]. W ciągu ostatnich dwóch generacji pisanie historii przestało być domeną zwycięzców, a zaczęło coraz częściej skupiać się wokół historii widzianej oczami ofiar. Jest to okres „erupcji pamięci” [Wigura 2011: 36], czy też posługując się słowami Jacka Żakowskiego [2001] „rewanżu pamięci”. Jak pisze Żakowski [2001], „pochód szkieletów idzie przez Europę. Nie tylko przez Europę. Od Stambułu po Madryt, Vancouver i Tokio słychać skrzypienie drzwi przez dziesiątki lat nieotwieranych szaf, w których starannie chowano rozmaite szkielety. Wydarzenia sprzed 50, 100, 200 lat ku zaskoczeniu Azjatów, Europejczyków i Amerykanów znów trafiły na pierwsze strony gazet, do serwisów agencyjnych i telewizyjnych dzienników, stały się przedmiotem burzliwych obrad kolejnych parlamentów i tematem książkowych bestsellerów”. Demokratyzacja pamięci historycznej pociąga za sobą włączenie aktów niesprawiedliwości i cierpienia do obszaru tożsamości grupowej [Barkan 2000: XXXIV]. Przy czym aktorami na nowej scenie powrotu pamięci są nie tylko narody, ale także grupy etniczne, organizacje kombatanckie, instytucje

upamiętniające, a także jednostki, konkurujące ze sobą o przeforsowanie własnej pamięci i własnej wizji historii [Wolff-Powęska 2005].

Ziarno demokratyzacji pamięci oraz pluralizacji obrazów przeszłości padło na żyzny grunt. Wiek XX, jak wskazuje Lech Nijakowski [2009: 169] to nie tylko wiek wojen, ale także, a może przede wszystkim, wiek ludobójstwa i czystek etnicznych, w których często posługiwano się masakrą jako środkiem realizacji celu. Jest to także okres masowych wypędzeń i przesiedleń ludności. Życie po klęskach ludobójstwa, masowych zbrodni i totalitarnego terroru, jak podkreśla Martha Minow [1998: 119] wymaga nie tylko znalezienia sposobów radzenia sobie z przeszłością poprzez zapamiętywanie i zapomnianie, ale także nadawania sensu i kształtu teraźniejszości i przyszłości tak jednostek, jak i całych społeczeństw. Realizacja tych zadań opiera się jej zdaniem z jednej strony na chęci wybaczenia i niedostatku pamięci, z drugiej zaś zemsty i nadmiaru pamięci [Minow 1998: 118].

Wśród przyczyn wzrostu zainteresowania pamięcią wymienić należy wyczerpanie się wielkich ideologii i masowych projektów takich, jak: państwo narodowe, które było czymś więcej niż tylko wyrazem dążeń etnicznych, które to dążenia nierzadko idą w parze ze współczesnymi procesami rewitalizacji pamięci [Maier 1993: 47–48]. Także przyszłość postrzegana jako modernistyczny projekt przestała być na rzecz „horroru przeszłości”, źródłem wzorów tożsamości. Tożsamość współczesna coraz częściej jest projektem powstałym w oparciu o rytuały pamiętania, które skupiają się na ofiarach nie na zwycięzcach oraz na przeszłości zamiast na przyszłości [Giesen 2004: 145–153]. Jest to tożsamość oparta na uczuciach żalu, winy i bólu, które nie mają być jak w tradycji romantyzmu przeżywane w samotności, ale stają się elementem publicznym, konstytuującym współczesne tożsamości zbiorowe. Uznanie i legitymizacja czyjejś historii i czyjegoś cierpienia stało się zatem podstawowym celem politycznym [Barkan 2000: 345].

Jak wskazuje Ian Buruma [1999], owo skupienie na ofiarach jest szczególnie alarmujące. Coraz więcej grup i mniejszości definiuje swoją tożsamość przede wszystkim w oparciu o stawianie się w roli ofiary. Bycie ofiarą staje się w ten sposób szczególnym źródłem zbiorowej dumy, co w najlepszym razie jest oznaką historycznej krótkowzroczności. Z drugiej jednak strony, jak podkreśla Barkan [2000: XV] każdorazowo skupianie się na ofiarach prowadzi także do oprawcy. Zatem nie tylko ofiary, ale i oprawcy wypełniają przestrzeń współczesnej polityki krajowej i międzynarodowej. Tym samym pojawiają się szanse na prowadzenie dyskusji między ofiarami a sprawcami jako nowej formy politycznych negocjacji, pozwalającej na pisanie historii oraz kształtowanie pamięci, która byłaby dzielona przez obie strony.

### **Przeprosiny zbiorowe jako pochodna przeprosin indywidualnych**

Przeprosiny zbiorowe stanowią szczególną formę przeprosin i znacząco różnią się od przeprosin indywidualnych. Różnic tych nie sposób pominąć, warunkują one bowiem nie tylko kształt, ale i skuteczność zbiorowych aktów skruchy. W tej szczególnej formie przeprosin, podmiotami nie są jednostki, ale zbiorowości, które w sensie dosłownym nie mają głosu, ani nie mogą jako takie podejmować działań. Przeprosiny zbiorowe są z konieczności procesem zapośredniczonym w podwójnym znaczeniu. Po pierwsze, w imieniu zbiorowości występują ich reprezentanci (przedstawiciele władzy państwowej, autorytety moralne czy przywódcy religijni), zatem ich działania i słowa nie są traktowane jako odzwierciedlenie ich osobistych poglądów i zamiarów, lecz są wyrazem woli wielu. Właściwe zrozumienie i wykorzystywanie tej własności stanowi jeden z kluczowych elementów legitymizacji zbiorowych aktów przeprosin. Po drugie,

przeprosiny te są upublicznione i podlegają ocenie zarówno ze strony zbiorowości, do której są skierowane, jak i tej w imieniu której są składane. Są one zazwyczaj rejestrowane, a następnie upowszechniane jako przekaz audiowizualny oraz zbiór dokumentów będących ich pisemnym potwierdzeniem [zob. Augoustinos, Hastie, Wright 2011: 510; Tavuchis 1991: 98–101]. Upowszechnienie to jest jednym z elementów decydujących o skuteczności przeprosin. Pamiętać przy tym należy, że głos przeprosin musi zostać usłyszany nie tylko przez odbiorców przeprosin, ale także zbiorowości, w imieniu której są one składane [zob. Gibney, Roxtrom 2001]<sup>2</sup>.

Zapśredniczenie decyduje o formalnym i oficjalnym kształcie zbiorowych aktów skruchy. Przez określenie „formalny” rozumieć należy za Tavuchisem [1991: 100] uzależnienie reprezentantów od zbiorowości, w imieniu której występują, co wyznacza repertuar dostępnych form przeprosin, takich, jak dozwolone słowa czy gesty. Scenariusz takich przeprosin powinien być starannie przygotowany, tak, aby nie wzbudzał dalszych nieporozumień [zob. Lazare: 39–40]. Należy przy tym pamiętać, że reprezentanci zbiorowości, przeprasząc, muszą zaspokoić oczekiwania nie tylko zbiorowego adresata przeprosin, ale także grupy, w imieniu której występują. Ostateczny kształt przeprosin jest zatem wypadkową działania dwóch nierzadko przeciwstawnych sił.

Konieczność upowszechnienia z jednej strony i oficjalny charakter z drugiej powodują, że szczególnego znaczenia nabiera ceremonia przeprosin. Uroczysty charakter, nadając przeprosinom szczególny status, może służyć jako element zastępczy wobec tych cech przeprosin indywidualnych, które nie mogą pojawić się w ich zbiorowym odpowiedniku [zob. Gibney, Roxtrom 2001]. Polityczne deklaracje skruchy mają charakter zarówno rytualny, jak i performatywny. Słowa, jakie padają w trakcie przeprosin, tj. „przepraszam”, „proszę o wybaczenie”, pełnią rolę wypowiedzi performatywnych, znaczy to, że wypowiedzanie ich jest jednocześnie wykonaniem danej czynności [Austin 1993: 555]. Podobnie jak przeprosiny indywidualne przeprosiny zbiorowe stanowią szczególny rodzaj rytuału interakcyjnego, którego podstawowym celem w tym przypadku jest odtworzenie tożsamości zbiorowej [por. Collins 2011, Goffman 2006]. Przy czym, jak wskazuje Wigura [2011: 57], musi cechować je wyjątkowość – czasu, miejsca, języka i symboliki. Żywotność symboli użytych w rytuale przeprosin, czy też samego rytuału przeprosin jako symbolu, oraz zawarty w nim potencjał do wywoływania reakcji emocjonalnych decyduje o jego skuteczności [zob. Kampf, Löwenheim 2012: 46].

Transpozycja aktu przeprosin z poziomu indywidualnego na poziom zbiorowy powoduje, że przenosi się jednocześnie pojęcia, które wywodzą się ze sfery osobistych przeżyć jednostek takie, jak: wina, żal czy skrucha. To właśnie skrucha i wyrzuty sumienia, komunikowane za pomocą przeprosin, często uznawane są za kluczowe elementy decydujące o ich skuteczności [Lazare 2004: 107–110, Philpot, Balvin, Bretherton 2013: 36, Tavuchis 1991: 109]. Jak podkreśla Tavuchis [1991: 108–109], o ile żal stanowi centralny element przeprosin międzyjednostkowych, o tyle w przeprosinach międzygrupowych nie istnieje element, który można by jednoznacznie określić w ten sposób, co jest prostą konsekwencją ich zapśredniczonego charakteru. Podobny problem dotyczy pojęć winy i odpowiedzialności. Aby przeprosiny mogły skutecznie

<sup>2</sup> Gibney i Roxtrom [2001: 927–928] analizując przeprosiny prezydenta Billa Clintona [1999] za zaangażowanie się Stanów Zjednoczonych w wojnę w Gwatemali i politykę wewnętrzną tego państwa, wskazują one na brak odzewu ze strony szerszej opinii publicznej jako poważny niedostatek zbiorowych aktów przeprosin. Ludność Stanów Zjednoczonych stanowiła w tym przypadku stronę w imieniu, której przeprosiny były wystosowane, toteż obywatele tego państwa powinni zostać w proces ten zaangażowani chociażby przez położenie większego nacisku na medialne upowszechnienie tego wydarzenia. Jest to, zdaniem badaczy, jeden z podstawowych warunków, jakie powinny spełniać przeprosiny zbiorowe.

funkcjonować w wymiarze zbiorowym, przyjąć należy założenie dotyczące zbiorowej winy i odpowiedzialności. Są to jednak pojęcia problematyczne, które przez dziesięciolecia były obiektem rozważań filozofów, szczególnie w kontekście drugiej wojny światowej. Niemożliwe byłoby przytoczenie tutaj chociażby ich części, toteż na potrzeby niniejszego artykułu wystarczy musi przyjęcie założenia o ciągłości kulturowej i historycznej zbiorowości, jako podstawy funkcjonowania zbiorowej winy i odpowiedzialności, rozciągającej się nie tylko na wszystkich żyjących członków danej zbiorowości, ale także na poprzednie pokolenia.

### **Cele, znaczenie i skuteczność przeprosin**

Zgodnie z definicją Aarona Lazara [2004: 23], przeprosiny odnoszą się do spotkania między dwoma stronami, w którym jedna ze stron – sprawca – uznaje swoją odpowiedzialność za popełnienie wykroczenia oraz wyraża żal i wyrzuty sumienia wobec strony pokrzywdzonej. Celem przeprosin jest zatem przywrócenie równowagi. Skuteczne przeprosiny powinny zaspakajać potrzeby zarówno sprawców, jak i ofiar, przy czym potrzeby te są, jak wskazuje wielu autorów, zupełnie różne. Po stronie sprawców jest to potrzeba odzyskania wizerunku grupy jako respektującej zasady moralne, czyli potrzeba akceptacji i przynależenia do szerszej wspólnoty moralnej. Podstawową potrzebą po stronie ofiar jest natomiast potrzeba poczucia władzy i kontroli, która została nadwyrężona przez sprawców wykroczenia. Potrzeby sprawców i ofiar mogą zostać zaspokojone w sposób jednostronny, poprzez zaprzeczanie odpowiedzialności ze strony pierwszych oraz zemstę ze strony drugich, albo w sposób dwustronny poprzez wzajemne zaspokojenie swoich potrzeb za pośrednictwem przeprosin. O pełnym zaspokojeniu tych potrzeb można mówić w sytuacji, kiedy sprawcy proszą o przebaczenie, przywracając ofiarom poczucie władzy, gdyż decyzja o udzieleniu przebaczenia leży teraz w ich rękach i ich prośba zostaje zaakceptowana, przez co zaspokojona zostaje potrzeba akceptacji sprawców. Jednak warto zauważyć, że już samo wystosowanie przeprosin nierzadko pozwala sprawcom na poprawę swojego wizerunku, co stawia ich ponownie w pozycji uprzywilejowanej względem pokrzywdzonych [zob. Jaworska, Olechowski, Bilewicz 2011, Schnabel i in. 2009, Schnabel, Nadler 2008].

Opisany wyżej model pojednania oparty na zaspokojeniu potrzeb, zbudowany został w oparciu o potrzeby psychologiczne sprawców i ofiar i odnosi się przede wszystkim do wpływu przeprosin na sferę emocji i uczuć stron biorących w nich udział. Efekty zbiorowych aktów przeprosin powinny natomiast być rozpatrywane także w szerszym kontekście. W przypadku przeprosin politycznych samo wprowadzenie danego tematu oraz pojęć takich, jak: wina i wybaczenie w obszar dyskursu publicznego decyduje o ich znaczeniu [zob. Nytagodien, Neal 2004]. Jak wskazuje Barkan [2000: XVII], efektem rosnącej popularności zbiorowych przeprosin jest wkroczenie problemów moralnych do obszaru polityki oraz skupienie na nich publicznej uwagi – w kontekście tym mówi on o rosnącej samorefleksyjności społeczeństw – winie narodów.

Oprócz deklarowanej funkcji pojednawczej przeprosiny zbiorowe mają kilka funkcji dodatkowych, czy też szczegółowych. Poprzez wyrażanie skruchy aktorzy na scenie politycznej dokonują oceny przeszłości, legitymizując konkretny sposób narracji historycznej jako oficjalny i prawdziwy oraz kształtują tożsamość narodową poprzez komunikowanie pewnej wizji przeszłości, teraźniejszości i przyszłości narodu [zob. Sharma 2013]. Przeprosiny polityczne pełnią zatem, używając określeń Karoliny Wigury [2011: 61–62], funkcję reinterpretacyjną oraz wspólnototwórczą. Pierwsza z nich odnosi się do konkretnego sposobu interpretacji przeszłości,

który pozwala nadać zarówno przeszłości, jak i przyszłości określony sens. Funkcję wspólnotową rozumieć należy w dwojaki sposób: jako kreowanie wspólnoty moralnej oraz kształtowanie dobrych relacji z drugą stroną uczestniczącą w przeprosinach. Poza funkcją reinterpretacyjną i wspólnototwórczą polityczne akty przeprosin pełnią także funkcję świadomościową [Wigura 2011: 62], która odnosi się do możliwości poruszania rzeczywistości politycznej i oczekiwaniu na zmiany w świadomości ludzi.

Kiedy zatem przeprosiny uznać można za udane? Czy spełnione muszą być wszystkie opisane wyżej funkcje, czy też wystarczy, aby zaspakajały one partykularne cele polityczne? Jest to pytanie, na które nie sposób odpowiedzieć w sposób jednoznaczny, tak jak nie można jednoznacznie i ostatecznie stwierdzić, że proces pojednania w stosunkach między narodami czy innymi grupami zakończył się. Ponieważ niniejszy artykuł koncentruje się na zbiorowych aktach przeprosin dotyczących krzywd, jakie zostały wyrządzone w imieniu jednej grupy wobec innej, proponuję, aby skupić się przede wszystkim na aspekcie świadomościowym przeprosin i ich skutkach symbolicznych. Jako kryterium skuteczności zbiorowych aktów przeprosin proponuję natomiast ich społeczny podźwięk, przez co rozumiem „żywotność” przeprosin w przestrzeni społecznej.

Nie jest to kryterium jednoznaczne i klarowne, ale wskazuje na perspektywę patrzenia na zbiorowe przeprosiny jako na szczególny rodzaj rytuału politycznego. Jest to także kryterium, które zakłada włączenie rzeczywistych stron przeprosin (zbiorowości, w imieniu której i do której są kierowane przeprosiny) w proces oceny ich skuteczności. Warto zauważyć, że często za ważne, czy może raczej warte zapamiętania (co bardziej odpowiada przyjętej tutaj perspektywie), uznaje się przeprosiny niemające znaczących skutków bezpośrednich. Do dziś przywoływany jest list polskich biskupów do biskupów niemieckich zawierający pamiętne słowa „przebaczamy i prosimy o przebaczenie”. Jak podkreśla Wigura [2011: 80], mimo wielu błędów, jakie list ten zawierał (zbyt jaskrawo zarysowana alternatywa między katolikami a komunistami), braku oczekiwanej reakcji ze strony adresatów listu i w końcu negatywnej oceny ówczesnego społeczeństwa polskiego, należy uznać, że przez dziesięciolecia inspirował on do dyskusji na temat relacji polsko-niemieckich, a w opinii wielu stał się nawet symbolem pojednania między Polską a Niemcami.

Podkreślenie symbolicznego znaczenia zbiorowych przeprosin odsyła nas ponownie do ich rytualnego i performatywnego charakteru. W oparciu o zaproponowaną przez Randala Collinsa [2011] teorię rytuałów interakcyjnych, można postawić tezę, że żywotność symboli oraz wzrost poczucia grupowej solidarności stanowią podstawowy rezultat udanych przeprosin. Symbolem mogą stać się użyte w trakcie przeprosin słowa czy gesty, jak ukłęknięcie kanclerza Willy’ego Brandta w Warszawie, ale nierzadko to sam akt przeprosin urasta do rangi symbolu. Aby wspomniane rezultaty mogły się pojawić, przeprosiny uznane muszą zostać za gest wyjątkowy i wyrazisty. Pojęcie szczerości, tak ważne w przypadku przeprosin indywidualnych, zastąpić należy pojęciem autentyczności, które dużo lepiej wpisuje się w rytualny i performatywny charakter zbiorowych przeprosin.

### **Wyniki analizy**

Przeprosiny prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego za mord dokonany 10 lipca 1941 r. w Jedwabnem przez polskich mieszkańców tego miasteczka na ich żydowskich sąsiadach stanowiły część większej ceremonii żałobnej, upamiętniającej to wydarzenie, która odbyła się w jego 60. rocznicę. 10 lipca 2001 r. prezydent, zgodnie z zapowiedzią, wygłosił tekst przeprosin

w obecności przedstawicieli strony żydowskiej oraz burmistrza i mieszkańców Jedwabnego. Przeprosiny głowy państwa poprzedzone były obszerną debatą publiczną, wywołaną publikacją w 2000 r. książki Jana Tomasza Grossa pt. *Sąsiedzi*.

Zaprezentowana tutaj analiza skupia się wokół trzech zasadniczych osi: semantyczne i pragmatyczne składniki przeprosiny, sposoby ich legitymizacji oraz ich polityczny charakter. W oparciu o dotychczasowe badania dotyczące zbiorowych aktów skruchy, jak i analizowany tutaj materiał empiryczny, wskazane zostanie, w jaki sposób przeprosiny zbiorowe w swojej formie i funkcji różnią się od ich indywidualnych odpowiedników.

#### *Semantyczne i pragmatyczne składniki przeprosiny*

Zawarty poniżej cytat zawiera kluczowe słowa przeprosiny wypowiedziane przez prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego.

*1. Z powodu tej zbrodni winniśmy błagać o przebaczenie cienie zmarłych i ich rodziny. Dlatego też dzisiaj, jako obywatel i jako prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, przepraszam. Przepraszam w imieniu swoim i tych Polaków, których sumienie jest poruszone tamtą zbrodnią, w imieniu tych, którzy uważają, że nie można być dumnym z wielkości polskiej historii, nie odczuwając jednocześnie bólu i wstydu z powodu zła, które Polacy wyrządzili innym.*

W trakcie przeprosiny padają słowa „przepraszam”, które zostały zidentyfikowane wcześniej jako wypowiedzi performatywne, stanowiące podstawę uznania przeprosiny za autentyczne. Słowa te usuwają wszelką wieloznaczność z wypowiedzi prezydenta, powodując, że ma ona bezsprzecznie charakter przeprosiny, nie są zaś próbą obrony czy uniknięcia odpowiedzialności. Zgodnie ze słowami Tavuchisa [1991], jest to podstawowy element, różnicujący współczesne przeprosiny od klasycznego pojęcia *apologia*, które oznaczało mowę obronną. Słowo „przepraszam” powtórzone zostaje dwa razy i występuje w pierwszej osobie liczby pojedynczej, co nadaje przeprosinom bardziej osobisty charakter. Prezydent, przepraszając, stawia się w podwójnej roli: obywatela i prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej – podkreślone zostaje w ten sposób, że nie są to słowa, które wypowiada tylko z racji sprawowania określonej funkcji, ale także identyfikuje się z nimi jako obywatel.

Jak wynika jednak z dalszej części wypowiedzi, przeprosiny nie są składane w imieniu całego narodu, a prezydent występuje jako reprezentant tylko jego części, czyli „tych Polaków, których sumienie poruszone jest tamtą zbrodnią”. Przeprosiny stają się w ten sposób mniej wyraźne i jednoznaczne, podkopana zostaje bowiem możliwość jasnego określenia strony przepraszającej. Także strona, wobec której kierowane są przeprosiny, nie jest określona w sposób jasny. Wprawdzie na początku przemówienia mówi się o „zbrodni na Żydach” będącej przedmiotem przeprosiny, jednak identyfikacja narodowa nie stanowi w całym tekście przemówienia kryterium pozwalającego na jasne wyodrębnienie stron przeprosiny.

*2. Nie możemy mieć wątpliwości – tu, w Jedwabnem, obywatele Rzeczypospolitej Polskiej zginęli z rąk innych obywateli Rzeczypospolitej. Ludzie ludziom, sąsiedzi sąsiadom zgotowali ten los.*

*3. Jesteśmy tu, aby dokonać zbiorowego rachunku sumienia. Składamy hołd ofiarom i mówimy – nigdy więcej. Wszyscy bądźmy dziś mieszkańcami Jedwabnego. Poczujmy się nimi! Pozostanmy we wspólnym z nimi poczuciu żalu, rozpaczy, wstydu i solidarności. Kain mógł przecieżyć zabić Abła w każdym*



*miejsu. Każda społeczność mogłaby zostać poddana podobnej próbie. Próbie zła, ale i dobra. Podłości, ale i szlachetności.*

Także identyfikacja etniczna nie zostaje wysunięta na pierwszy plan. Mówi się nie tyle o Polakach i Żydach, co o ludziach i sąsiadach, podkreślając w ten sposób podobieństwo kategorii sprawców i ofiar (zob. przykład nr 2). Ustanawia się tym samym pewną wspólną moralną, do której zaliczyć należy wszystkich ludzi. Jak wynika z przykładu nr 3, retoryka, do której odwołuje się prezydent, jest retoryką grzechu i rachunku sumienia, a wina o której mówi, ma charakter uniwersalny. Również kwestia odpowiedzialności nie jest tutaj jasno postawiona. Kategoria winy pojawia się w odniesieniu do bezpośrednich sprawców zbrodni – jest to wina wobec żydowskiej ludności Jedwabnego, jak i państwa polskiego – i nie jest ona rozciągana na wszystkich mieszkańców tego miasta, tym bardziej na cały naród.

Nie pojawia się też konkretna propozycja zadośćuczynienia wyrządzonego zła, natomiast wysuwany jest postulat przemiany moralnej. Celem przeprosin obok procesu pojednania jest oczyszczenie – oczyszczenie pamięci, oczyszczenie z „uprzedzeń, złości i nienawiści”. Akt przeprosin skoncentrowany jest więc nie tyle na ofiarach, czy na samym złym czynie, co na stronie, w imieniu której przeprosiny są składane. Można zatem odnieść wrażenie, że celem przeprosin jest przede wszystkim zaspokojenie potrzeb strony przeproszającej, które w myśl przywołanego wcześniej modelu pojednania opartego na zaspokojeniu potrzeb, prowadzą do potrzeby odzyskania wizerunku grupy, jako respektującej zasady moralne.

W analizowanych przeprosinach odnaleźć można kilka elementów, które w przypadku zbiorowych przeprosin uznawane są za szczególnie ważne, kilka, także tych o zasadniczym znaczeniu, nie znajduje tu jednak odzwierciedlenia<sup>3</sup>. W przeprosinach tych w sposób wyrazisty wyrażony zostaje żal i smutek z powodu zła, którego się dopuszczono, padają także kluczowe słowa „przepraszam”, nie spełniają one natomiast warunku jasnego przyjęcia odpowiedzialności za dokonane zło. W przemówieniu podjęta zostaje próba wyjaśnienia okoliczności, które doprowadziły do pogromu i które nie są w żadnym razie próbą usprawiedliwienia. W wyraźny sposób podkreślone zostaje także cierpienie ofiar i ich rodzin. Jednocześnie pojawia się element bardzo ważny z punktu widzenia strony wystosowującej przeprosiny – podkreślona zostaje niewinność współczesnych członków zbiorowości, z której wywodzili się sprawcy zbrodni. Wśród najważniejszych elementów, których zabrakło w przeprosinach, wskazać należy brak uznania odpowiedzialności za wyrządzone zło oraz brak konkretnej propozycji zadośćuczynienia. Przy czym, jak wskazane zostanie w następnej części artykułu, braki te do pewnego stopnia wynikają ze szczególnego charakteru czynu, który stał się przedmiotem przeprosin.

#### *Legitymizacja przeprosin – zbiorowe emocje i wspólnota moralna*

<sup>3</sup> W pracach poświęconych przeprosinom zbiorowym pojawiają się niemal zawsze dwa podstawowe elementy, które muszą być spełnione, aby przeprosiny mogły zostać uznane za kompletne. Są to: (1) uznanie odpowiedzialności za popełnione zło oraz (2) wyrażenie żalu czy skruchy. Wielu badaczy rozszerza liczbę niezbędnych składników przeprosin o elementy takie, jak: (3) wyjaśnienie okoliczności, które doprowadziły do danego zachowania, (4) uznanie cierpienia ofiar, (5) obietnica, że dane zachowanie nie powtórzy się w przyszłości oraz (6) obietnica naprawy szkód (zob. Augoustinos, Hastie, Wright 2011, s. 511; Błatz, Schumann, Ross 2009; Edwards 2011, s. 63–64; Tavuchis 1991, s. 108; Sharma 2013). Błatz, Schumann i Ross (2009) wskazują na obszerność jako cechę przeprosin politycznych i dodają kolejne cztery elementy do listy składników przeprosin: (7) podkreślenie wartości poszkodowanej grupy, (8) podkreślenie niewinności współczesnych członków grupy sprawców, (9) pochwała obecnego systemu oraz (10) podkreślenie jego odrębności od systemu, który panował w czasach, kiedy doszło do zbrodni.

Legitymizacja zbiorowych przeprosin opiera się przede wszystkim na pojęciach zbiorowej winy i odpowiedzialności. W imieniu narodów i innych zbiorowości przepraszają ich przedstawiciele. W przypadku analizowanych tutaj przeprosin sytuacja różni się zasadniczo. Przedmiotem przeprosin jest zbrodnia popełniona przez obywateli państwa polskiego, natomiast nie w jego imieniu. Czyn ten nie był inspirowany ani też popierany przez rząd państwa polskiego, ani żadne jego instytucje. Legitymizacja aktu zbiorowych przeprosin, w tym przypadku, w oparciu o zasady zbiorowej winy i odpowiedzialności, jest niezwykle trudna do utrzymania. Jak wynika z zamieszonego poniżej cytatu, prezydent zdaje sobie z tego sprawę i unika rozciągania odpowiedzialności na kogokolwiek innego niż rzeczywiści sprawcy pogromu.

*1. Nie wolno mówić o odpowiedzialności zbiorowej obciążającej winą mieszkańców jakiejkolwiek miejscowości czy całego narodu. Każdy człowiek odpowiada tylko za własne czyny. Synowie nie dziedziczą win ojców.*

Wobec niemożności przeniesienia winy i odpowiedzialności na poziom całego narodu uzasadnienie przeprosin zbudowane zostaje w oparciu o kategorie emocji i wspólnoty moralnej. Głównym powodem, dla którego przeprosiny zostają wystosowane, są zbiorowe emocje, jakie wzbudziło ujawnienie informacji o zbrodni: „wypowiadamy je, bo tak właśnie czujemy”; „[t]e słowa dobrze wyrażają odczucia ogromnej większości Polaków”; „poczujemy się nimi [mieszkańcami Jedwabnego]!” – mówi prezydent. Uczucia konstruowane są tutaj jako naturalne i właściwe reakcje na zło, jakie było udziałem Polaków, a także jako podstawowy warunek oczyszczenia sumienia narodu. Co więcej oprócz tego, że reakcje emocjonalne uznawane są za naturalne, to nadaje im się także status prawdziwych. Owa prawda, którą niosą, jest wystarczającym warunkiem, uzasadniającym zbiorowe przeprosiny oraz gwarantującym ich szczerłość (zob. przykład nr 6). W przemówieniu znajdują się fragmenty opisujące okrucieństwo popełnionej zbrodni i bezbronność ofiar, co ma wzbudzić konkretne reakcje emocjonalne wśród słuchaczy. Zastosowany zostaje tutaj następujący schemat: jeśli wydarzenia, jakie miały miejsce w Jedwabnem, wzbudzają w nas współczucie i emocje, to jest to wystarczający powód do przeprosin.

*2. My, tu zgromadzeni, wraz ze wszystkimi ludźmi w naszym kraju o wrażliwych sumieniach, wraz ze świeckimi i duchowymi autorytetami moralnymi, umacniającymi w nas przywiązanie do podstawowych wartości, czcąc pamięć pomordowanych i wyrażając najgłębsze ubolewanie z powodu nikczemności wykonawców tego mordu, wyrażamy nasz ból i wstyd, dajemy wyraz naszej determinacji w dążeniu do poznania prawdy, odwagi w pokonaniu złej przeszłości, niezłomnej woli porozumienia i zgody.*

*3. Wypowiadamy dziś słowa żalu i goryczy nie tylko dlatego, że tak nakazuje zwykła ludzka przyzwoitość. I nie dlatego, że oczekują ich od nas inni, nie dlatego, że przyniosą zadośćuczynienie pomordowanym, nie dlatego, że słucha nas świat. Wypowiadamy je, bo tak właśnie czujemy. Ponieważ najbardziej potrzebujemy ich my sami!*

Równie ważne jest, jakie emocje zostają przywołane w trakcie przeprosin. Są to przede wszystkim naturalne uczucia, jakie zbrodnia, taka jak ta będąca ich przedmiotem, wzbudza w ludziach: ból, rozpacz, żal i wstyd. Szczególnie dwa ostatnie stany emocjonalne służą, jako emocje

legitymizujące zbiorowe przeprosiny. Żal stanowi niezbywalny element szczerych przeprosin, podczas gdy wstyd pojawia się w zastępstwie poczucia winy. Warto zwrócić uwagę, że wina jako zasada legitymizacji przeprosin traktowana jest w dwojaki sposób: jako obiektywna ocena czyjegoś postępowania (być winnym) oraz jako emocja (czuć się winnym). Podobne dwie funkcje pełnią tutaj emocje. Po pierwsze, poprzez przypisanie im naturalności i prawdziwości uprawomocnia się ich znaczenie. Po drugie, wina postrzegana jako uczucie zostaje zastąpiona przez wstyd. Przy czym zauważyć należy, że kategoria zbiorowej winy nie zostaje całkowicie usunięta, zostaje jednak zmodyfikowana. Wina występuje w przemówieniu pod postacią winy antycypowanej, która pojawi się, jeśli współczesne pokolenia Polaków nie przyjmą właściwej postawy wobec „czarnych kart historii” [por. Huhmann, Brotherton 1997].

Jeśli przyjrzeć się bliżej obu tym reakcjom emocjonalnym, odwoływanie się przede wszystkim do wstydu, nie zaś winy wydaje się jak najbardziej usprawiedliwione. Po pierwsze, wstyd w mniejszym stopniu niż wina implikuje kategorię odpowiedzialności, która w tym przypadku jest wyjątkowo problematyczna. Po drugie, wstyd jest emocją szczególnie silnie związaną z poczuciem zbiorowej tożsamości [zob. Branscombe, Slugoski, Kappen 2004, Forrest 2006, Gilbert 2002, Morgan 2008]. Wstyd pojawia się w przemówieniu kilkakrotnie, i jak pokazuje przykład nr 1, konstruowany jest w oparciu o dynamikę dumy i wstydu – to zbiorowy wstyd, nie zaś wina, postrzegany jest tutaj jako odbicie narodowej dumy. Z drugiej strony, emocji tej nadaje się charakter uniwersalny – moralny, nie jest to tylko wstyd obywateli państwa polskiego, ale wstyd ludzi, którzy patrzeć muszą na zło i cierpienie będące udziałem ich braci (zob. przykład nr 3).

Poprzez odwołanie do uniwersalnych, ludzkich emocji konstruowane jest pojęcie wspólnoty moralnej. Określenie poziomu inkluzywności stanowi podstawowy element, uzasadniający akt zbiorowych przeprosin. W przypadku przeprosin składanych przez urzędników państwowych poziom ten zazwyczaj sprowadza się do wspólnoty narodowej. Opiera się więc na tożsamości społecznej. Poziomem nadrzędnym wobec wspólnoty narodowej jest wspólnota moralna, czyli wspólnota wszystkich ludzi [zob. Augoustinos, Hastie, Wright 2011]. W analizowanych tutaj przeprosinach to właśnie ta najwyższa ludzka kategoria przynależności jest przywoływana. Wobec niemożności rozciągnięcia odpowiedzialności na wszystkich obywateli państwa polskiego przeprosiny składane są w imieniu tylko części Polaków, tych, w których zbrodnia w Jedwabnem wzbudziła emocje i których sumienia poruszyła. Przy czym narodowy wymiar tożsamości nie zostaje tu zupełnie pominięty. Wspólnota narodowa jest postrzegana jako wspólnota moralna, która „trwać powinna w sercach i umysłach”. Ciekawym zabiegiem jest personifikacja Polski – „Polska ma odwagę spojrzeć w oczy prawdzie o koszmarze”, który czyni wspólnotę narodową bytem bardziej realnym, mającym emocje i zbiorowe sumienie.

W przemówieniu przeważa orientacja uniwersalistyczna – nie jest to zbrodnia Polaków wobec Żydów, ale ludzi wobec innych ludzi (zob. przykład nr 1). Tekst przemówienia oparty został na dyskursie moralności. Mówi się zatem o moralnym oburzeniu, zbiorowym rachunku sumienia i wrażliwości sumień. Wysunięty zostaje postulat oczyszczenia pamięci i moralnej przemiany: „*aby być lepszymi, mocniejszymi siłą moralną, wolnymi od uprzedzeń, złości i nienawiści. Po to, aby szanować człowieka i kochać ludzi. Aby zło w dobro obrócić*”. Poprzez odwołanie się do uniwersalnej wspólnoty moralnej zatarte zostają linie podziałów narodowych i etnicznych, pozostawiając jedną tylko oś podziału: wrażliwość sumienia. Przeprosiny traktowane są tutaj w kategorii obowiązku moralnego, a sprzeciw wobec nich implikuje niewrażliwość sumienia, a nawet wykluczenie z moralnej wspólnoty.

Legitymizacja zbiorowych przeprosin oparta zostaje zatem na dwóch uzupełniających się zasadach: emocjach i moralnej wspólnotcie. Zastosowany zostaje tutaj następujący schemat: wstyd, ból czy żal stanowią naturalne i uzasadnione reakcje na ujawnienie informacji o zbrodni – zbrodni, która przede wszystkim była zniewagą dla ludzkości. Zdolność współodczuwania z jej ofiarami jest znakiem człowieczeństwa, a tym samym uczestnictwa w jednej wspólnotcie moralnej. Zbiorowy akt przeprosin jest tylko wyrazem tych prawdziwych, naturalnych i najbardziej ludzkich reakcji.

#### *Przeprosiny jako akt polityczny*

Przeprosiny zbiorowe należą obecnie do repertuaru podstawowych strategii politycznych i tak też powinny być rozumiane. Żeby uchwycić ów polityczny charakter przeprosin, uwzględnić należy zarówno okoliczności, które doprowadziły do podjęcia decyzji o ich wystosowaniu, sposób konstruowania ceremonii i tekstu przeprosin oraz reakcje społeczne, które wywołały.

Dlaczego niektóre zbrodnie stają się przedmiotem zbiorowych przeprosin, natomiast niektóre zostają niezauważone? Decyzja o wystosowaniu przeprosin ma charakter polityczny. Podejmując ją, każdorazowo próbuje się oszacować żądania strony pokrzywdzonej, jak i sprzeciw ze strony, w imieniu której przeprosiny miałyby być wystosowane [Blatz, Schumann, Ross 2009: 236]. Założyć można, że podobnie było w przypadku zbrodni w Jedwabnem. Wprawdzie o zbrodni wiadano, zanim ukazała się książka Jana Tomasz Grossa pt. *Sąsiedzi*, jednak to dopiero jej publikacja wywołała szerszą debatę publiczną. Przez wiele miesięcy wydarzenia, które miały miejsce w 1941 r. w Jedwabnem, absorbowały uwagę i wywoływały silne reakcje wśród rzeszy Polaków. Co więcej, nie była to debata dotycząca tylko zbrodni w Jedwabnem, ale także ogółu postaw Polaków wobec ludności żydowskiej w trakcie drugiej wojny światowej. Wreszcie stała się ona najszerzą i najdłuższą debatą dotyczącą polskiej polityki pamięci. Reakcja najwyższych władz państwowych była zatem nieunikniona. Nie sposób chociażby streścić tutaj całą dynamikę debaty poprzedzającej decyzję prezydenta o wystosowaniu przeprosin, ograniczę się zatem do stwierdzenia, że naciski zarówno ze strony zwolenników, jak i przeciwników przeprosin były na tyle wyraźne, że trudno mówić tutaj o porozumieniu. Warto przytoczyć fragment wypowiedzi Jana Nowaka-Jeziorańskiego [2001], uzasadniającej konieczność wystosowania przeprosin: *[z]ywotny polski interes wymaga podjęcia natychmiastowych działań prewencyjnych, ograniczających szkody, jakie światowy rozgłos wokół rzezi w Jedwabnem wyrządzi Polsce. W obliczu wkroczenia pojęć winy i moralności do obszaru polityki oraz włączenia przeprosin do repertuaru dostępnych strategii politycznych reputacja narodu czy państwa staje się obiektem celowych rozważań.*

Na kształt przeprosin politycznych znaczący wpływ ma ich publiczny charakter. Przeprosiny stanowią zwykle kontrowersyjny akt symboliczny, który może stać się przyczyną dalszych konfliktów, tak pomiędzy jego stronami, jak i wewnątrz grupy, w imieniu której są one składane. Podstawową kwestią staje się taka konstrukcja tekstu przeprosin, aby zaspokajał on potrzeby zarówno strony przeproszanej, jak i przeproszającej. Jeśli tak jak w przypadku analizowanych tutaj przeprosin istnieje silny sprzeciw wobec przeprosin, jest to zadanie wyjątkowo trudne. Wydaje się, że to właśnie znalezienie właściwego sposobu legitymizacji przeprosin i zmniejszenie oporu społecznego wobec nich zasadniczo wpłynęło na ich kształt. Podstawowym środkiem, służącym temu celowi, jest podkreślenie niewinności współczesnych członków zbiorowości, z której wywodzili się sprawcy. Prezydent Aleksander Kwaśniewski wyraźnie sprzeciwia się w swoim przemówieniu przypisaniu winy zarówno Polakom, jak

i mieszkańcom Jedwabnego w szczególności. Podkreślona zostaje także wielowiekowa tradycja Polski jako państwa tolerancyjnego i cywilizowanego.

W przemówieniu uwzględnione zostają przewidywane obszary sprzeciwu wobec przeprosin. Jeden z argumentów przeciwników przeprosin dotyczył obaw przypisania Polakom udziału w zbrodniach drugiej wojnie światowej. W celu złagodzenia potencjalnego sprzeciwu podkreślona zostaje w tekście przemówienia bohaterska postawa obywateli państwa polskiego, także tych, z Jedwabnego i okolic, którzy zasłużyli na miano sprawiedliwych. Także wątpliwości wskazujące na brak dostatecznego wyjaśnienia okoliczności zbrodni, w związku z czym przeprosiny uznawane były za przedwczesne, zostały uwzględnione w przemówieniu. Prezydent przyznaje, że wiedza na temat wydarzeń, jakie miały miejsce w Jedwabnem, nie jest pełna, nie traktuje jednak tego jako argument, który mógłby uzasadniać brak przeprosin, tym bardziej że „być może nigdy nie poznamy całej prawdy”. Potwierdza się zatem wysunięty już wcześniej wniosek, że wygłaszając tekst przeprosin, prezydent koncentruje się przede wszystkim na stronie, w imieniu której przeprosiny są składane. To stąd bowiem słychać najsilniejsze głosy sprzeciwu.

Przepraszając za zbrodnię w Jedwabnem, prezydent dokonuje weryfikacji tych wydarzeń i przyznaje im rangę ważnych faktów w historii państwa polskiego. Przez określoną interpretację historii nadaje się szczególnie sens tak przeszłości, jak i przyszłości. Wysuwany w przeprosinach postulat moralnej przemiany pełni właśnie taką funkcję. Okrutnym wydarzeniom, które były udziałem Polaków, nadaje się głębokie znaczenie – powinny stać się one przyczynkiem do tego, „aby być lepszymi, mocniejszymi siłą moralną, wolnymi od uprzedzeń, złości i nienawiści. Po to, aby szanować człowieka i kochać ludzi. Aby zło w dobro obrócić”. Przepraszając, prezydent nie tylko nadaje wydarzeniom w Jedwabnem sens, ale także wyznacza przyszłe kierunki polskiej polityki pamięci, która powinna uwzględniać czarne karty z historii Polski.

Analizując bezpośrednie reakcje Polaków na wystosowanie przeprosin, wyróżnić można trzy zasadnicze grupy argumentów podważających zasadność przeprosin, których część została uwzględniona w tekście przemówienia żałobnego. Po pierwsze, wskazuje się na niewystarczający zasób wiedzy historycznej dotyczącej okoliczności zbrodni. Po drugie, podważano kompetencje prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego do składania przeprosin zarówno jako urzędnika państwowego, jak i człowieka. W przypadku pierwszym podkreślano fakt, że zbrodnia nie była popełniona w imieniu państwa polskiego, toteż ani prezydent, ani żaden inny urzędnik państwowy nie powinien za nią przeproszać. Wskazywano również, że piastowane przez prezydenta stanowisko nie upoważnia do wydawania sądów w kwestiach moralnych. Podważano także kompetencje osobiste Aleksandra Kwaśniewskiego do składania przeprosin – odwoływano się przede wszystkim do jego biografii politycznej, wskazując na jego ograniczoną legitymizację moralną w oczach wielu Polaków. Po trzecie, kwestionowano szczerść i autentyczność przeprosin, sugerując, że były one inspirowane z zewnątrz, nie pomijano także wpływu środowisk żydowskich na podjęcie decyzji o ich wystosowaniu [por. Forecki 2010, Michlic 2004].

Powołując się na badania przeprowadzone w 2002 i 2012 roku przez CBOS, zauważyć należy, że z upływem czasu poparcie Polaków wobec przeprosin za zbrodnie popełnione w Jedwabnem zwiększyło się<sup>4</sup>. Jeszcze w 2002 r. uznanie winy i przeprosiny nieznacznie częściej postrzegane były jako słuszne (40%) oraz potrzebne (44%) niż jako niesłuszne (34%)

---

<sup>4</sup> Respondentom zadawano pytania: Po ujawnieniu zbrodni w Jedwabnem prezydent, biskupi i inne osoby uznali winę miejscowych Polaków i przeproszali z powodu ich udziału w zbrodni, czy to uznanie winy było słuszne, czy niesłuszne? Czy przeprosiny były potrzebne, czy niepotrzebne? Pytanie dotyczyło zatem nie tylko przeprosin prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego, ale także przeprosin części biskupów i innych urzędników państwowych.

i niepotrzebne (35%). Po dziesięciu latach poparcie dla przeprosin znacznie wzrosło. W badaniu przeprowadzonym w 2012 r. przeprosiny częściej uznawane były zarówno za słuszne (55%), jak i potrzebne (52%) (Sulek 2011: 45–46).

### Podsumowanie

Zaprezentowane zostały tutaj podstawowe cechy charakterystyczne i warunki skuteczności przeprosin zbiorowych. Analiza przeprosin prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego za udział Polaków w pogromie w Jedwabnem pozwoliła na zobrazowanie i poszerzenie przytoczonych w pierwszej części rozważań teoretycznych. Powołując się na analizowane przeprosiny, należy podkreślić dwie zasadnicze cechy przeprosin zbiorowych: ich zapośredniczony i polityczny charakter. Zrozumienie wszystkich płynących stąd konsekwencji decyduje o przyjętej w przeprosinach strategii legitymizacji oraz ich skuteczności.

W aktach zbiorowych przeprosin tkwi pewien paradoks dotyczący oceny ich skuteczności. Reprezentanci zbiorowości, przepraszając w ich imieniu, starają się zbalansować układ sił i nacisków ze strony przepaszanej i przepaszającej. W związku z tym istnieje tendencja do przyjmowania jak najbardziej pełnej i rozległej formy przeprosin, które zawierałyby nie tylko wyrażenia żalu za popełnione zło i przyjęcie odpowiedzialności, ale także podkreślenie niewinności współczesnych członków grupy sprawców czy podkreślenie jego odrębności od systemu, który panował w czasach, kiedy doszło do zbrodni [zob. Blatz, Schumann, Ross 2009]. Jeśli jednak przyjrzeć się, uznawanym za wzorcowe, przeprosinom kanclerza Willy'ego Brandta, to na pierwszy plan wysuwa się ich autentyczność. Mimo że z czasem gest ten stał się symbolem niemieckiej polityki, to w momencie, kiedy był wykonany, zbudził wiele kontrowersji i sprzeciwów. Uznanie przeprosin za nieautentyczne i dyktowane przez partykularne cele polityczne może dotkliwie wpłynąć na ich ocenę. Jeśli uznać za wyznacznik udanych przeprosin ich społeczny podźwięk, to ich autentyczności i bezkompromisowości przypisać należy ważną rolę. Jak pisze Wigura [2011: 22], „[n]ic tak publicznemu przebaczeniu nie szkodzi jak polityczna poprawność. (...) Tu konieczne mogą być: swoista bezinteresowność, wyjście na chwilę z roli, zaryzykowanie swej przyszłej pozycji”.

### Bibliografia

- Augoustinos M., Hastie B., Wright M. (2011), *Apologizing for historical injustice: Emotion, truth and identity in political discourse*. „Discourse & Society” 22(5): 507–531.
- Austin J.L. (1993), *Mówienie i poznawanie: rozprawy i wykłady filozoficzne*. przeł. B. Chwedeńczuk, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Barkan E. (2000), *The guilt of nations*. New York, London: W.W. Norton & Company.
- Branscombe N.R., Slugoski B., Kappen D.M. (2004), *The measurement of collective guilt: What it is and what it is not*, [w:] N.R. Branscombe, B. Doosje (red.) *Collective Guilt: International Perspectives*. Cambridge, New York: Cambridge University Press. s. 17–34.
- Brooks R.L. (1999), *The Age of Apology*, w: L.R. Brooks (red.) *When sorry isn't enough: The controversy over apologies and reparation for human injustice*. New York, London: New York University Press.
- Buruma I. (1999), *The joys and perils of victimhood*, „New York Review of Books”, 8 Kwiecień: 4–9.
- Celmermejer D. (2008), *Apology and the possibility of ethical politics*. „Journal for Cultural and Religious Theory” 9.1: 14–34.

- Collins R. (2011), *Łańcuchy rytuałów interakcyjnych*. przeł. K. Suwada. Kraków: Zakład Wydawniczy NOMOS.
- Edwards J.A. (2010), *Apologizing for the past for the better future: Collective apologies in the United States, Australia, and Canada*. „Southern Communication Journal” 75: 57–75.
- Forecki P. (2010), *Od Shoah do strachu. Spory i polsko-żydowska przeszłość i pamięć w debatach publicznych*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Forrest P. (2006), *Collective guilt, individual shame*, „Midwest Studies in Philosophy”, XXX: 145–153.
- Gibney M. Roxtrome E. (2001), *The status of state apologies*. „Human Rights Quarterly” 23(4): 911–939.
- Giesen B. (2004), *The trauma of perpetrators: The holocaust as the traumatic reference of German national identity*. [w:] J.C. Alexander, R. Eyerman, B. Giesen, N.J. Smelser, P. Sztompka, *Cultural trauma and collective identity*. Berkeley, Los Angeles, London: University of California Press. s. 112–154.
- Gilbert M. (2002), *Collective guilt and collective guilt feelings*. „The Journal of Ethics” 6: 115–142.
- Goffman E. (2006), *Rytuał interakcyjny*, przeł. A. Szulżycka. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Hastie B., Augoustinos M. (2012), *Rudd's Apology to the Stolen Generations: Challenging Self-Sufficient Arguments in "Race" Discourse*. „Australian Psychologist” 47(2): 118–126.
- Howard-Hassman R.E. (red.), *Political Apologies and Reparation Website*. Wilfrid Laurier University and Center for International Governance Innovation. Waterloo, Ontario, Canada, <http://political-apologies.wlu.ca/index.php>, data dostępu: 01.01.14.
- Huhmann B.A., Brotherton T.P. (1997), *A Content Analysis of Guilt Appeals in Popular Magazine Advertisements*. „The Journal of Advertising” 2: 35–45.
- Kampf Z., Löwenheim N. (2012), *Rituals of apology in the global arena*. „Security Dialogue” 43(1): 43–60.
- Kishimoto K. (2004), *Apologies for Atrocities: Commemorating the 50th Anniversary of World War II's End in the United States and Japan*. „American Studies International” 42: 17–50.
- Lazare A. (2005), *On apology*. Oxford, New York: Oxford University Press.
- Maier Ch.S. (1993), *A surfeit of memory? Reflections on history, melancholy and denial*. „History and Memory” 5: 136–152.
- Marrus M.R. (2006), *Official Apologies and the Quest for Historical Justice*. Toronto, Canada: Munk Centre for International Studies at Trinity College.
- Michlic J. (2004), *Rozliczenie z „ciemną przeszłością”: polska debata o zbrodni w Jedwabnem*. [w:] K. Jasiewicz (red.) *Świat niepożegnany: Żydzi na dawnych ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej w XVIII–XX wieku*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza RYTM, s. 623–657.
- Minow M. (1998), *Between vengeance and forgiveness: Facing history after genocide and mass violence*. Boston: Bacon Press.
- Nijakowski L.M. (2009), *Kiedy krwawa plama staje się białą. Polityka pamięci związana z masakrami w XX wieku* [w:] A. Szociński (red.) *Pamięć zbiorowa jako czynnik integracji i źródło konfliktów*. Warszawa: Scholar, s. 167–192.
- Nowak-Jeziorański J. (2001), *Potrzeba żadoścuczynienia*. „Gazeta Wyborcza” 26 stycznia 2001.
- Nytagodien R.L., Neal A.G. (2004), *Collective trauma, apologies, and the politics of memory*. „Journal of Human Rights” 3(4): 465–475.

- Philpot, C.R., Balvin, N., Mellor D., Bretherton, D. (2013), *Making meaning from collective apologies: The case of Australia's apology to its Indigenous peoples.* „Peace and Conflict: Journal of Peace Psychology” 19: 14–50.
- Scher S.J., Darley J.M. (1997), *How Effective Are the Things People Say to Apologize? Effects of the Realization of the Apology Speech Act.* „Journal of Psycholinguistic Research” 26(1): 127–140.
- Sharma K. (2013), *Mea Maxima Culpa: The Political Apology as an Instrument of Public Policy in Canada*, <http://news.umanitoba.ca/wp-content/uploads/2013/10/K-Sharma-Political-Apologies-as-Instrument-of-Public-Policy-March.13.pdf>, data dostępu 01.02.14.
- Shnabel N., Nadler A. (2008), *A Needs-Based Model of Reconciliation: Satisfying the Differential Emotional Needs of Victim and Perpetrator as a key to Promoting Reconciliation.* „Journal of Personality and Social Psychology” 94(1): 116–132.
- Shnabel N., Nadler A., Ullrich J., Dovidio J.F., Carmi D. (2009), *Promoting Reconciliation Through the Satisfaction of the Emotional needs of Victimized and Perpetrating Group Members: The Needs-Based Model of Reconciliation.* „Personality and Social Psychology Bulletin” 35(8): 1021–1030.
- Sulek A. (2011), *Pamięć Polaków o zbrodni w Jedwabnem.* „Nauka” 3: 39–49.
- Tavuchis N. (1991), *Mea Culpa: A sociology of apology and reconciliation.* Stanford: Stanford University Press.
- Wigura K. (2011), *Wina narodów. Przebaczenie jako strategia prowadzenia polityki.* Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Wolff-Powęska A. (2005), *Zwycięzcy i zwyciężeni. II wojna światowa w pamięci zbiorowej narodów.* „Przegląd Zachodni”, 2.
- Żakowski J. (2001), *Rewanż pamięci.* „Gazeta Wyborcza” 26 maja 2001.